



GONIEC TERESPOLSKI

Nr. 43

październik 1999

Pismo Przyjaciół Terespola i Okolic.

BIULETYN INFORMACYJNY STOWARZYSZENIA ROZWOJU GMINY MIEJSKIEJ TERESPOL



Pomnik pod Polatyczami ku czci poległych
w bitwie z dnia 19 września 1794 roku.

Przystępując do comiesięcznego pisanie swoich "przemyśleń" dla "Gońca Terespolskiego", zastanawiałem się na początku - o czym "to" ma być ?

Tematów, co prawda, nie brakuje, ale trochę pomyśleć trzeba. Musi to być coś aktualnego, coś czym wszyscy już żyją. Zerkam więc do kalendarza, jeszcze baczniej niż zazwyczaj przyglądam się otoczeniu. Widać już przemiany. Już jest jakoś inaczej To co tak niedawno było soczyście zielone, jest już inne. Niby jeszcze zielone, ale już z odcieniami innych barw.

To już J E S I E Ń

To już chyba j e s i e Ń, W zasadzie dopiero początek tej pory.

Już bardzo niedługo do dzieła przystąpi tęgi malarz-abstrakcjonista. Kolorysta Wielki ! Jesień.

Nastąpi wielka rozrzutność barw. Będzie to prawdziwa kolorystyczna orgia, rozpusta wielka i nieumiarkowanie. A może tylko ogromny przepych ?

Tak będą niedługo wyglądać lasy, zagajniki, parki, skupiska drzew, pojedyncze drzewa i krzewy. Wyglądać to będzie jakby przyroda chciała specjalnie oszaleć, zapamiętać się i zatracić. I na koniec zasnąć białym snem zimy. Wspaniale przedstawił to Leopold Staff w "Elegii konającej jesieni":

*Przyćmiony mosiądz i brąz października
Bezduszne złoto poźółkłych jesionów
Dębów płomiennosc, rdzawych buków dzika
Błagalna żółtość topoli i klonów,
Brzozowych liści bursztyn oplakany,
Nieuleczalna czerwień winogrodu -
Ronią wśród liści milczącego spadu
W głuchego lasu spokój niezblagany
Muzykę brązu, mosiądzu i miedzi ...
Kruszczowa dźwięczność barw zgasa od śniedzi
Jesiennej w szelest nieżywy i suchy ...*

Takie piękne na początku, a potem już bardzo smutne, jesienne obrazy dopiero przed nami. Jesień bowiem szczególnie wyraziście unaocznia przemijanie.

Jeszcze niedawo wszystko bujnie rozwijało się, kwitło. A teraz więdnie i zamiera. Ale tak smutno będzie dopiero za półtora miesiąca. Na razie cieszymy się pięknym początkiem jesieni.

Jest pięknie, z dnia na dzień coraz bardziej kolorowo. Jesień to wspaniała pora na spacer, marsze i marszobiegi połączone z grzybobraniem. Do dziś pamiętam jesienne, forsowne marsze i rowerowe rajdy po pagórkach i płaskowyżach okolic Nepli i Malowej Góry. Było to około 25 lat temu, ale w pamięci tkwi do dzisiaj. Wracałem tam nieraz. Wszystkim radzę aktywnie spędzać czas w cudownym, jesiennym krajobrazie.

Najlepszą ilustracją nadchodzącego obrazu jesiennej Natury są te oto słowa Juliana Tuwima:

*Zobacz ile jesieni !
Pełno jak w cebrze wina.
A to dopiero początek
Dopiero się zaczyna.
Nazłociło się liści
Że koszami wynosić,
A trawa jaka bujna
Aż się prosi kosić.*

Po pięknym lecie zapowiada się cudowna jesień. Dzisiaj jest 11 wrzesień 1999r. A potem:

październik - nieśmiertelnik i babie lato.

Co słyhać w oświacie ?

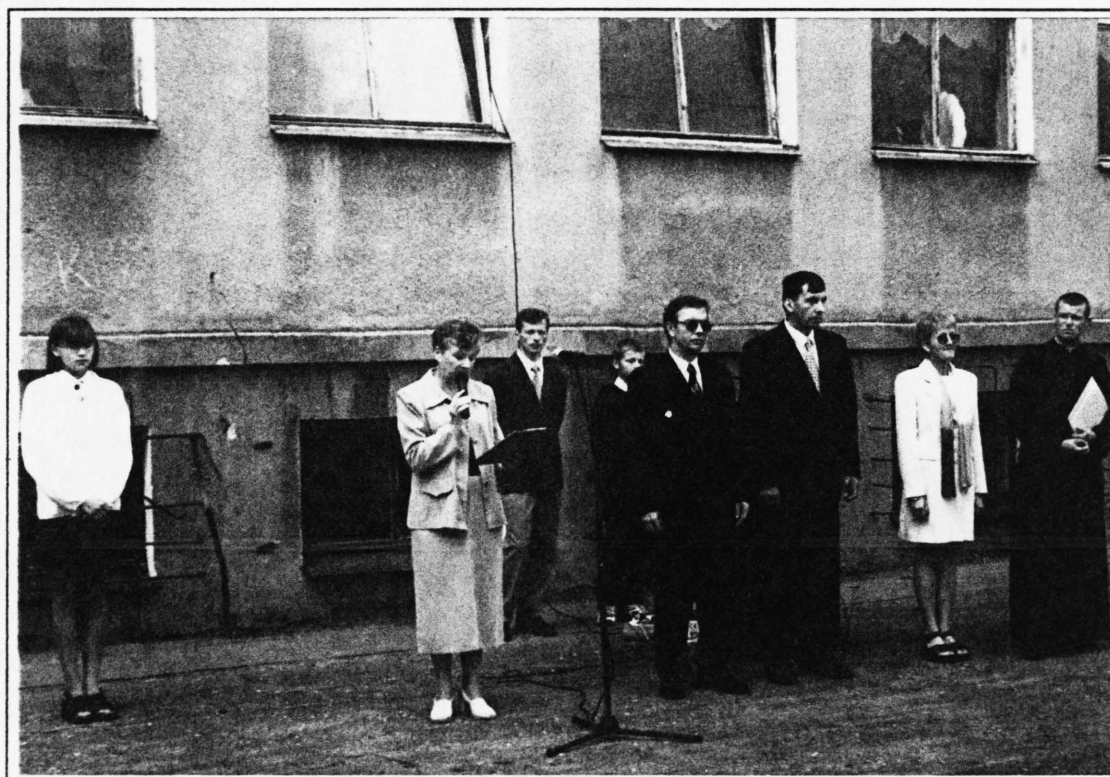
Reforma edukacji, która weszła w życie 1 września 1999 roku, wprowadziła zmiany zarówno programowe jak również strukturalne. Powstały, lub powstaną w najbliższych latach, nowe typy szkół. Są to:

- szkoła podstawowa - 6 lat;
- gimnazjum - 3 lata;
- liceum profilowane - 3 lata;
- szkoła zawodowa - 2 lata.



Szkoły podstawowe i gimnazja prowadzone są przez samorządy gminne, natomiast licea i szkoły zawodowe przez samorządy powiatowe.

Po ukończeniu każdego typu szkoły uczniowie będą pisali sprawdzian (po ukończeniu szkoły podstawowej) lub egzamin (po ukończeniu pozostałych typów szkół). Nowy będzie też system oceniania.



Pierwsze, uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego 1999/2000 w GIMNAZJUM PUBLICZNYM Nr 1 w Terespolu. 01.09.99
stoją od lewej: Maria Dejneko, Bogusława Poleszczuk - Dyrektor Gimnazjum Publicznego Nr 1 w Terespolu, Zbigniew Banach - Burmistrz Miasta Terespol, Andrzej Kościuczek - Członek Zarządu Miasta Terespol, Jolanta Żuk - Dyrektor Szkoły Podstawowej Nr 1 w Terespolu, ks. Sławomir Szypuski, z tyłu: Tomasz Jezuit - nauczyciel muzyki w Gimnazjum Publicznym Nr 1 w Terespolu

W bieżącym roku szkolnym zgodnie z założeniami reformy utworzone zostały gimnazja (w tym roku tylko kl.I). Docelowy kształt (kl. I, II, III) osiągną one 1 września 2001 roku.

1 września 1999r. rozpoczęło pracę **GIMNAZJUM PUBLICZNE Nr 1 w TERESPOLU**. W czterech klasach pierwszych uczy się 93 uczniów. Pracuje tu 19 nauczycieli (znaczna część dopełnia etaty) z czego 18 posiada wykształcenie wyższe magisterskie, jeden studiuje na UMCS-ie, niektórzy ukończyli też studia podyplomowe, kursy specjalistyczne lub uzyskali stopień specjalizacji.

Pragniemy, aby nasi uczniowie otrzymali dobre wykształcenie, a zdobyte umiejętności potrafili później wykorzystać. Zgodnie z założeniami reformy stawiamy na znajomość języków obcych i umiejętność obsługi komputera. Młodzież uczy się dwóch języków: niemieckiego i



Gimnazjum Publiczne Nr 1 w Terespolu
Klasa I "A"
 wychowawca **Marzena Sautycz**
 Krzysztof Zyszczyk
 Marysia Dejneko
 Arkadiusz Józwik
 Magdalena Jakuszko
 Gospodarz klasy:
 Z-ca Gospodarza klasy:
 Skarbnik:
 Łącznik:

rosyjskiego. Ze względu na brak specjalistów od języka angielskiego nie mogliśmy tego przedmiotu wprowadzić do naszego gimnazjum w bieżącym roku szkolnym.

Uczniowie mają możliwość dokładnego opanowania zasad obsługi dwóch typów komputerów: *Maccintosh* - połączenie z internetem oraz *PC IBM* (są dwie pracownie komputerowe). Dzięki pomocy finansowej Rady Miejskiej, za co jesteśmy bardzo wdzięczni, zajęcia z informatyki prowadzone będą w każdej klasie (I, II, III). Poza tym młodzież może rozwijać swoje zainteresowania na zajęciach pozalekcyjnych, do których należą: chór, zajęcia sportowe oraz kółko matematyczne. Osiągnięcia sportowe już są widoczne, a świadczą o tym zdobyte w tym roku szkolnym puchary i dyplomy.



Gimnazjum Publiczne Nr 1 w Terespolu
Klasa I "B"
 wychowawca **Alina Lewczuk**
 Tomasz Marchlewski
 Anna Machno
 Agnieszka Niemczuk
 Elwira Kondracka
 Gospodarz klasy:
 Z-ca Gospodarza klasy:
 Skarbnik:
 Łącznik:

W poniedziałek, 30 sierpnia 1999r., w siłowni LKS Terespol odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawczo- Wyborcze Ludowego Klubu Sportowego "Terespol".



Co w LKS-ie p i s z c z y ...?! czyli Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze

Zebranie rozpoczął prezes LKS-u Jan Antoniuk. Po przywitaniu zaproszonych gości i sympatyków LKS-u, wręczono odznakę "Zasłużonego Sportowca LZS" Jarosławowi Borczykowi, za wieloletnią działalność w LZS.

Celem zebrania było znalezienie odpowiedzi na pytanie: jak wyprowadzić LKS z dołka finansowego i marazmu sportowego? Wobec trudnej sytuacji finansowej Klubu zebranie zapowiadało się bardzo interesująco. I tak było. Nie szczędzono słów ostrej krytyki, ale też było wiele głosów z wyczuwalną "nutką z troskaniem" o przyszłość LKS-u, który może poszczycić się wieloma sportowcami liczącymi się na arenie zarówno krajowej jak i międzynarodowej. Te sławy skutecznie przyciągały i przyciągają dzieci i młodzież z miasta i okolic do trzech sekcji: podnoszenia ciężarów, lekkiej atletyki i piłki nożnej.

Przewodniczącym obrad został Tadeusz Maziejuk. Powołano Komisje przewidziane w regulaminie LKS tj. skrutacyjną w osobach A.Myśliwca, J.Gregoruka i J.Demczuka; wyborczą: J.Pietrzak, St.Dejniczuk i W.Bujalski; wniosków i uchwał: A.Popławska, J.Wasil, T.Kuć oraz komisję statutową w składzie: J.Borczyk, J.Golec i M.Zaorska. Zadaniem tej ostatniej Komisji było dostosowanie regulaminu LKS-u do dzisiejszych realiów.

Po części proceduralnej odczytano sprawozdanie z działalności Klubu w latach 1997 - 1999r. Prezes Jan Antoniuk przedstawił osiągnięcia trzech sekcji sportowych oraz stan finansowy na dzień 30.08.99r, z którego wynikało, że bilans zamknął się 68 tys. zł. długu. Przewodniczący Komisji Rewizyjnej p.Tadeusz Łukasiewicz, przedstawiając działalność Komisji, uspokoił zgromadzonych, stwierdzając, że nie jest tak źle w Klubie, jakby to mogłoby się wydawać. Wyraził zdziwienie, jak to jest możliwe, aby Klub z 68 tys. zadłużeniem mógł dalej funkcjonować. Zaproponował, żeby do nowych władz klubowych kandydowali ludzie odpowiedzialni, którzy znają się na tej pracy i nie boją się stanowczych (często niepopularnych) decyzji.

Burmistrz Miasta Terespol Zbigniew Banach przedstawił możliwości finansowania klubu przez Miasto. *"Aby dać pieniądze na utrzymanie obiektów, trzeba by było zabrać szkołom i innym placówkom oświatowym działającym na terenie Terespolu - stwierdził. Władze miasta nie są władne dawać pieniądze na wyczynowy sport. W mieście jest wiele innych pilniejszych potrzeb. Miasta na dzień dzisiejszy nie stać na utrzymanie Klubu LKS Terespol."* Ustosunkował się w swojej wypowiedzi do planów budowy hali sportowo-rekreacyjnej. Najpierw 95% pieniędzy miało przyjąć "skądś tam" a 5% miało dać Miasto. Potem koszt Miasta wzrósł do 30%, żeby w ostateczności dojść do 70%. *"Wobec takiej sytuacji trzeba by było wstrzymać finansowanie szkół"* powiedział Burmistrz.

Zakończenie jego wypowiedzi było mniej pesymistyczne. Poinformował o powołaniu przez lokalną społeczność Stowarzyszenia ds. Rozwoju Gminy Miejskiej Terespol, które w swoim statucie ma na celu wspieranie min. rozwoju sportu i kultury. W tej organizacji widzi w przyszłości główne koło zamachowe napędzające działalność Klubu. Na razie Stowarzyszenie prowadzi skromną działalność, ale w miarę upływu czasu Podsumowując swoją wypowiedź, podkreślił, że dobrze by było, aby nowoczesna hala sportowa stanęła w Terespolu, ale dobrze by było aby tę inwestycję wpomogły także zakłady pracy działające na terenie miasta i okolic np. Urząd Celny czy Straż Graniczna.

Jerzy Choraży - członek Rady Głównej Zrzeszenia LZS, były senator RP - komentując sytuację LKS-u stwierdził, że wynika ona z ubóstwa finansowego. Gdy było woj. białkopodlaskie, to były pieniądze. Obecnie województwo nam się "oddaliło" i już odczuwamy brak pieniędzy.

Oni - jako zrzeszenie - mogą jedynie zapewnić finanse na sport wyczynowy i na te obiekty sportowe, które są potrzebne do uprawiania "wyczynówki". *"Jeśli miasta dziś nie stać na utrzymanie obiektów, to nie utrzyma nowej hali, chyba, że pomoże Stowarzyszenie bądź Miasto "dogada się" z Gminą"* - zakończył.

Jerzy Wasiluk - były piłkarz "Kolejarza" i "LKS Terespol" - poinformował, że ma pomysł na rozwiązanie problemów Klubu. On z "grupą" chcą założyć autonomiczną sekcję piłki nożnej. Chcą zająć się stadionem i obiektami. Poprosił aby te 30 tys. zł., które miasto zobowiązało się przekazać LKS-owi w ramach dotacji, oddać im. *"Nas nie interesują ludzie, ale obiekt"* - powiedział. Na koniec poprosił o wyjaśnienie *"Dlaczego jest tak duże zadłużenie i czy zostanie ono spłacone?"*.

Jarosław Borczyk - były piłkarz "LKS Terespol" - zwrócił się z apelem do Władz samorządowych o pieniądze dla trampkarzy prowadzonych przez Andrzeja Korbala. (Burmistrz, mimo mocno napiętego i skromnego budżetu miasta, obiecał pieniądze na dofinansowanie działalności klubu uczniowskiego. Uczniowie wznowili treningi i udział w rozgrywkach pod kierunkiem A. Korbala).

Stanisław Skolimowski - Przewodniczący Rady Miejskiej - podkreślił, że najpilniejszą sprawą w najbliższej przyszłości jest spłacenie długów, *"a będzie ciężko, bo powstało drugie gimnazjum"*.

Stefan Polaczuk - trener LKS - powrócił do tematu hali sportowej. *"Nieprawdą jest co się mówi na temat hali sportowej. Dotacje wcześniej były takie same jak w Siedlcach (tam hala stoi), ale u nas nie było inicjatywy. 95% pieniędzy miało być, a my mieliśmy dołożyć tylko 5%. Jednak Pan Żmińczuk (poprzedni Burmistrz - przyp.red.) powiedział, że ich hala nie interesuje"*.

Prezes PZPC pan **Przedpełski**, odpowiadając panu Polaczukowi, powiedział, że na dzień dzisiejszy mogą dostać 70% pieniędzy na sfinansowanie budowy. Natomiast 30% trzeba będzie dołożyć ze środków własnych. Poinformował, że 10% dołoży starostwo, 20% proponuje rozłożyć na Miasto i Gminę po 10%. *"Dlaczego więc nie zacząć tej budowy?"* - dopytywał się Stefan Polaczuk. Entuzjazm rozmówców ostudził pan Banach, informując o piśmie z Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki, w którym proporcje są dokładnie odwrotne tzn. 70% mamy pokryć ze środków własnych, a tylko 30% dołoży UKFiT.

Andrzej Kołpak - Przewodniczący Regionalnego Zrzeszenia LZS-u w Białej Podlaskiej - poinformował zebranych o znakomitych rezultatach osiągniętych przez sportowców z Terespolu na ostatniej Spartakiadzie LZS. *"Zobaczmy puchary stojące w biurze klubowym. Tam są punkty za wyniki młodzieży, ponieważ mamy wspaniałych trenerów."*

Tadeusz Łukasiewicz zaapelował do nowych władz Zarządu, które będą wybrane, aby zdobyły się na zdecydowane i roztropne działanie, aby klub dalej istniał i sławił Terespol w całym kraju i w świecie.

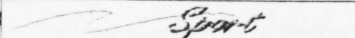
Podsumowując burzliwą dyskusję, **Jan Antoniuk** stwierdził melancholijnie *"kiedyś były inne czasy. Prowadziliśmy szeroką działalność klubową. Nie sprawiało nam kłopotu załatwienie np. 1 mld. starych złotych. Jechało się i wojewoda dawał pieniądze ..."*.

Ostatnim punktem zebrania było wybranie nowych władz klubu.

Na Prezesa LKS Terespol wybrano ponownie Jana ANTONIUKA, wiceprezesem d/s organizacji został Jerzy GREGORUK, wiceprezesem d/s szkolenia Marek ZIELONKA.

Na skarbnika wybrano Stanisława SKOLIMOWSKIEGO, na sekretarza Juliana WASILA, a na członków Zarządu Andrzeja MYŚLIWCA i Jana DEMCZUKA

Powołano również Komisję Rewizyjną, w skład której weszli: Bożena MIROŃCZUK - Przewodnicząca oraz członkowie Jan GOLEC i Grzegorz GREGORUK.



wysłuchał i opracował Marek Ferens

PS. Nowo wybranemu Zarządowi życzymy powodzenia i wytrwałości w działaniu.

Redakcja "Gońca Terespolskiego"

SKRZYNKA . . . NIE POCZTOWA

Przed Urzędem Miejskim w Terespolu już niebawem pojawi się SKRZYNKA, która będzie swoistym łącznikiem Urzędu z Mieszkańcami. Stowarzyszenie Rozwoju Gminy Miejskiej Terespol przy współpracy z Urzędem Miejskim w Terespolu wyszło na przeciw oczekiwaniom Mieszkańców zawieszając "SKRZYNKĘ".

Skrzynka ta ma służyć do zbierania uwag i wniosków od Mieszkańców dotyczących wszelkich zagadnień związanych z życiem i funkcjonowaniem Miasta. Mile będą widziane wnioski i uwagi Mieszkańców dotyczące aktualnie bardzo żywotnego tematu tworzenia najistotniejszych dla przyszłości Miasta dokumentów takich jak: miejska strategia rozwoju, tworzenie wieloletnich planów inwestycyjnych i planu zagospodarowania przestrzennego - w takich sprawach głosy i uwagi Państwa będą bardzo cenne. Prosimy też pisać do nas o sprawach bieżących, które z za biurka łatwo jest przeoczyć. Interesujące i zasadne głosy i postulaty będą przedstawione władzom miejskim, a realne pomysły będą wdrażane w życie. Na łamach "Gońca Terespolskiego" w miarę możliwości, utworzona zostanie rubryka poświęcona na publikowanie Państwa listów. Dziękujemy za Państwa głosy pozytywne jak i krytyczne.

UWAGA !!!

Jednocześnie chcemy zaznaczyć, że do skrzynki nie należy wrzucać pism skierowanych do UM w Terespolu lub Burmistrza Miasta, które mają być załatwione w drodze procedury administracyjnej przewidzianej w kodeksie postępowania administracyjnego i innych przepisach administracyjnych. Prosimy także nie wrzucać do skrzynki korespondencji ogólnej gdyż skrzynka ta nie jest skrzynką pocztową.

Zapraszamy do współpracy

E.K.

CLIVE HARRIS W TERESPOLU

W czwartek 21 października 1999r odbędzie się spotkanie Clive'a Harrisa z chorymi. Osoby pragnące skorzystać z posługi Uzdrowiciela mogą odebrać bezpłatne bilety w dniach 11 - 16 października 1999r od godz. 12.00 - 20.00 w Miejskim Ośrodku Kultury w Terespolu przy ul. Janowskiej .

Leczenie jest bezpłatne.



26 września 1999r. w Neplach odbyła się:

XII Biesiada Nadbużańska,

w której miałem możliwość uczestniczyć.

Spotkanie rozpoczęło się Mszą św. w kościele pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża w Neplach. Następnie na terenie Ośrodka Wypoczynkowego "ADAD" odbył się występ zespołów folklorystycznych z naszego regionu. Impreza była udana i zgromadziła dużą ilość mieszkańców Gminy oraz Miasta Terespol.

W trakcie biesiadowania na pobliskim pagórku (Góra Kamienna Baba - wysokość 159,3 m n.p.m.), gdzie znajduje się "Kamienna Baba", odbyło się otwarcie wieży widokowej oraz dwóch ścieżek przyrodniczych: szlak "Szwajcaria Podlaska" i szlak "Neple-Krzyczew-Łęgi". Obie znajdują się w obrębie Parku Krajobrazowego "Podlaski Przełom Bugu".



Na wieży widokowej w Neplach. 26 wrzesień 1999r.
stoją od prawej: Tadeusz Łazowski, p.Sławewski, Danuta Wówczeniuk
oraz Mieczysław Romanuk.

Otwarcia dokonał Dyrektor Parku p.**Wojciech Duklewski**, a uroczystość zaszczyliło wielu znakomitych gości na czele z p.**Tadeuszem Łazowskim** - Starostą Bialskim i **Krzysztofem Iwaniukiem** - Wójtem Gminy Terespol.

Pomysł na zbudowanie wieży widokowej oraz ścieżek dydaktyczno-turystycznych zrodził się wśród pracowników Parku Krajobrazowego.

Pierwsza (krótsza) z nich: **"Szwajcaria Podlaska"** prowadząca przez rezerwat przyrody. *"ma na celu ukazać wielkie bogactwo form i zjawisk, jakie przyroda nagromadziła na tak niewielkim obszarze. Fizjografia i rzeźba terenu, wyjątkowe walory krajobrazowe oraz szeroka gama*

zbiorowisk roślinnych tworzą tu środowisko geograficzno-biologiczne, unikalne dla całej Polski środkowo-wschodniej. Wyjątkowej atrakcyjności tej okolicy nadaje swoiste ukształtowanie terenu będące efektem połączenia w pobliżu Nepli doliny dwóch największych rzek Podlasia - Krzyny i Bugu. Budowa geologiczna i rzeźba terenu są efektem doniosłych wydarzeń jakie miały tu miejsce w erze lodowcowej" - czytamy w broszurce wydanej przez Dyрекcję Parku Krajobrazowego "Podlaski Przełom Bugu" w Janowie Podlaskim.

Druga ścieżka przyrodnicza, licząca 11 km., przebiega po terenach zalewowych parku krajobrazowego. Prowadzi ona **od Nepli poprzez Krzyczew do wsi Łęgi**. Można ją przebyć pieszo jak i rowerem. "Park Krajobrazowy "Podlaski Przełom Bugu" utworzony w dniu 25.08.1994r. ... zajmuje obszar 30.904 ha, zaś jego otulina liczy 17.131 ha. Rozciąga się wzdłuż rzeki Bug od doliny rzeki Tocznnej w części północnej do ujścia Krzyny do Bugu w części południowej. Długość parku w linii prostej wynosi 65 km., a przeciętna szerokość w części północnej wynosi 6 km., w części południowej 3 - 5 km.

Dominującymi elementami środowiska przyrodniczego Parku są tereny leśne oraz połacie łąk i pastwisk pokrytych licznymi zadrzewieniami. Ukształtowanie terenu oraz swoisty charakter tutejszego krajobrazu są efektem kilkakrotnych nawrotów i regresji lądolodu w okresie dwóch zlodowaceń (środkowopolskiego i bałtyckiego).

Głównym walorem przyrodniczym Parku jest nie poddana regulacji, płynąca meandrującym korytem o dużym stopniu naturalności rzeka Bug. Jej szeroka, malownicza pradolina z licznymi starorzeczami, dopływami i oczkami wodnymi wytworzyła optymalne warunki dla występowania bogatej szaty roślinnej. Na terenie Parku stwierdzono występowanie ponad 470 gatunków roślin".

Tak zachęcające walory przyrodniczo - turystyczno - rekreacyjne z pewnością przyciągną licznych miłośników przyrody.

Sam jako nauczyciel geografii i przyrody skorzystam przy najbliższej nadarzającej się okazji, aby wybrać się z dziećmi na wycieczkę, po wytyczonych szlakach.

Należy więc tylko podziękować i pogratulować inicjatorom pomysłu.

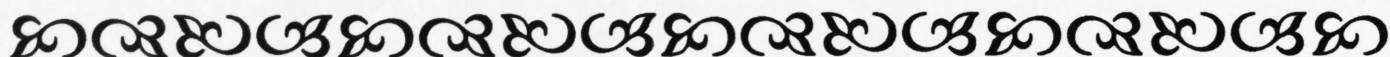
(mf)

Fot.: Urząd Gminy Terespol.



Wieża widokowa w Neplach.





POKUSA

Mała
lecz silna
Mieszka na tym świecie
W którym żyję

Co daje?
Wolność,
Niezależność,
Swobodę ???

Dogania człowieka
Kusi
Oddala od Ojca

Mało jest tych,
którzy ją odrzucają
tych
którzy chcą przeciwstawić
się jej

Pokusa ...
Najlepsza broń szatana.

PRZYJACIEL

Swoją ręką
- otarł łzy
Ciepłym słowem
- dał uśmiech
Swą miłością
- dał radość
dotykami dłoni
- bezpieczeństwo

Był zawsze,
a nigdy Go nie było
Był przy mnie,
a ja Go szukałam tyle
Znałam Go,
a był taki obcy ...

Bóg otworzył me oczy
Ukazał Jego
Powiedział szeptem:
To twój przyjaciel ...
prawdziwy !

POCZĄTEK - KOŃCA

Jedna chwila
przekreśliła naszą przyszłość
Jedno pytanie
Zmieniło bieg wydarzeń
Jeden wieczór
był ostatnim naszym wieczorem
Miejsce, gdzie "to" się zaczęło,
było miejscem końca
Ten pocałunek
był pożegnaniem
To łzy -

mówiły: żegnaj i
Wybacz ...
widocznie tak być
musiało ...



Kącik młodej poezji

CIEMNOŚĆ

Ciemność zawładnęła za mym oknem
Puste ulice
Cisza ...
Spokój ...
Tylko latarnie dające swoje światło
Kłóć się z ciemnością
Jak woda z ogniem;
Jak szatan z Bogiem!

Zakochani przeszli,
trzymając się za ręce
Szczęśliwi
Słysząc szczekanie psa
Płacz dziecka
Gromadę roześmianych nastolatków
Bez trosk,
bez problemów
Ty,
przechodzący obojętnie.

Skończyło się ujadanie psa
Ponowna cisza
i pustka na ulicach
Samotne, nagie
niechciane
Niczym ja, za tą szybą ...
Zgaś płomień latarni -

Ciemność zwyciężyła !

Marlena KOZŁOWSKA uczennica kl. II LO w Terespolu

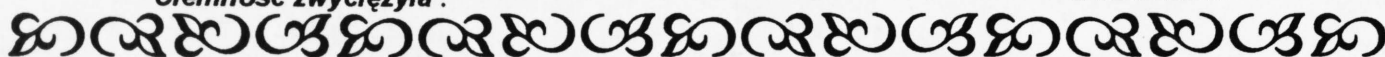
"Jest bardzo towarzyska. Lubi ludzi, muzykę, i dobrą zabawę z przyjaciółmi ... lubi też poezję! Jest otwarta na świat, ale miewa zmienne nastroje. Lubi gdy coś się dzieje. Lubi zmiany ..." - tak powiedzieli o niej na Wieczorku Młodej Poezji, kiedy była w VIII klasie. Myślę, że to samo można powiedzieć o niej i dziś.

Krzyż
Długi, drewniany
gruby
wypełniony moimi słabościami
Idzie człowiek
Bierze go
Pragnie mi pomóc

Upada
trzy razy,
ale się nie poddaje
Doszedł
do Miejsca Czaszki
gdzie Go Ukrzyżowali

Popatrzył na mnie
i powiedział tylko
"PRAGNĘ"

To wystarczyło -
zrozumiałam.



BITWA pod TERESPOLEM z 19 września 1794 roku



W roku 1999 minęło 205 lat od bitwy dywizji gen. Sierakowskiego z korpusem gen. Suworowa, stoczonej pod Terespołem w dniu 19 września 1794 roku, w okresie trwania powstania kościuszkowskiego. O powstaniu tym pisali najwybitniejsi historycy polscy, lecz dopiero Stanisław Herbst usiłował przedstawić powstanie kościuszkowskie od strony militarnej i statystycznej. Herbst w okresie międzywojennym był pułkownikiem Wojska Polskiego, a po ostatniej wojnie - profesorem Uniwersytetu Warszawskiego na Wydziale Historii. Temu zagadnieniu poświęcił całą resztę swego życia. W swoich studiach opierał się na zasobach archiwalnych, polskich i rosyjskich raportach zgromadzonych w Petersburgu. Śmierć jednak nie pozwoliła skończyć rozpoczęte dzieło. Niedokończone i niedopracowane zostało ono wydane już pośmiertnie dzięki studentom i współpracownikom profesora. Nosi tytuł: *"Z dziejów wojskowych powstania kościuszkowskiego 1794 roku"*, Warszawa 1983. Jest to bodajże jedyne drukowane dzieło, które w sposób najprzystępniejszy i dokładny przedstawia przebieg bitwy pod Terespołem. Według tego dzieła stan dywizji Karola Sierakowskiego przedstawiał się następująco:

Najpierw Sierakowski ze swoją dywizją stoczył bitwę z Rosjanami pod Krupczycami (10 km na zachód

Dywizja gen.mjr Karola Sierakowskiego (stan po 14.IX.1794)			
NAZWA JEDNOSTKI	I L O Ś Ć		
	BATALIONÓW	SZWADRONÓW	LUDZI
Gwardia piesza koronna i batalion 15. regimentu	1	-	619
5. regiment fizylierów	2	-	667
18. regiment	1	-	664
Batalion Rafałowicza i brzesko-litewski	1	-	514
Razem piechoty	5	-	2.464
Gwardia konna koronna	-	3	391
3. pułk przedniej straży litewskiej	-	2	256
4. pułk przedniej straży litewskiej	-	2	159
Pułk ułanów Koeniga	-	3	227
Pułk Kazanowskiego	-	3	307
Razem kawalerii	-	13	1.340
Artyleria przy 26 działach	-	-	192
Ogółem	5	13	3.996

Przy gwardii konnej znajdowała się jakaś komenda kawalerii narodowej, tak że siła dywizji wynosiła ponad 4.000 ludzi.

od Kobrynia, 35 km od Brześcia i 10 km od Żabinki). Działo się to 17 września. Dzięki zajęciu dogodnej pozycji Polacy ponieśli niewielkie straty. Znacznie większe ponieśli Rosjanie. Straty polskie w zabitych i rannych wynosiły około 300 żołnierzy. Raporty Suworowa oceniają straty polskie na 700 żołnierzy, natomiast straty własne ocenili Rosjanie na 318 osób zabitych i rannych. Gdy tymczasem Polacy oceniali straty Rosjan na około 2000 ludzi. Po tej bitwie na polach wsi Sawickie, przy ujściu Tyśmiennicy do Muchawca, gdzie wznosi się niewielka góra, pogrzebano poległych.

Z powodu dalekiego obejścia i zajęcia tyłów Polacy musieli się wycofać okreśną drogą na Brześć. Trzeba było nadłożyć drogi o 10 km. Polacy szli do Brześcia przez Bogdany, Osiaty, Stare Sióło, Franpol, Radwanicze, Zabłocie, Kamienicę Żurawiecką, Szponowicze do Terespolu. Oddział Sierakowskiego przybył tu 18 września o godz. 5.

W ślad za Polakami w nocy nad ranem ruszył korpus Suworowa traktem na Brześć. W ciągu dnia przez Rogoźnicę, Hwiedkowicze, Rokitnicę, Wólków, Szebryn, Jamno, Wyczółki o godzinie 17 dotarł do Trzyszyń, gdzie w dolinie między Trzyszynem a Szpanowiczami rozłożył się obozem.

Tu mała dygresja. Żeby zrozumieć bitwę pod Terespołem, trzeba odtworzyć dawne drogi, jakie istniały w tamtych czasach. Według Aliny Wawrzyńczyk: *"Rozwój wielkiej własności na Podlasiu w XV i XVI wiekach"*, w Terespolu zbiegały się dwa ważne trakty, idące przez Brześć i dalej Litwę i Białoruś. Jeden trakt prowadził z południa Polski z Krakowa przez Sandomierz, Lublin, Wisznice, Piszczac (dawna Piszczatka), Dobryńkę i wychodził przed Lebedziewem. Drugi trakt prowadził z zachodu Polski z Warszawy przez Białą Podlaską, Grabanów, Kijowiec, Dobryń, Koroszczyn, Lechuty i Łobaczew. Drogi te były o tyle ważne, w przeciwieństwie do innych gościńców, że na ich szlakach istniały na rzekach i strumieniach mosty i mostki. Gdy tymczasem na większości gościńców był bród lub najwyżej prom.

"Rosjanie stali pod Trzyszynem do godziny 2 w nocy 19 września. Jeszcze wieczorem kwatermistrz korpusu podpułkownik Iwaszew z 20 Kozakami dotarł do polskich placówek i zbadał rozłożenie wojsk. Po powrocie do obozu zastał już wysłannika brzeskiego kahału, który dla uniknięcia prześladowań ludności żydowskiej, ofiarował się Rosjanom z wszelką pomocą. Wysłannik udzielił dokładnych informacji o stanie liczebnym dywizji Sierakowskiego; według jego wskazówek odnaleziono dwa wygodne brody na Bugu o 3 km poniżej Brześcia.

Suworow nie chciał dać ujść Sierakowskiemu, pościg głębiej na zachód był niemożliwy, postanowił więc uderzyć nań bezzwłocznie. Zgromadził dowódców w chałupie, w której wypoczywał i podyktował im plan bitwy. Przy obozie w Trzyszynie miało pozostać 5 rot smoleńskich muszkieterów i pułk karabinierów kinburskich. Grupa ta miała nad ranem demonstrować przeprawę przez Bug powyżej Brześcia, siły główne natomiast przejść rzekę wyszukanymi brodami poniżej miasta i uderzyć na przeciwnika zaję-

Korpus gen.lejtn. Aleksandra Suworowa (stan na 11.IX.1794)			
NAZWA JEDNOSTKI	I L O Ś Ć		
	BATALIONÓW	SZWADRONÓW	LUDZI
Pułk grenadierów chersońskich	4	-	
Z pułku grenadierów małoruskich	0,5	-	
Pułk muszkieterów rizańskich	2	-	
Pułk muszkieterów azowskich	2	-	
Z pułku muszkieterów smoleńskich	1 1/4	-	
Z korpusu jęgrów białoruskich	2	-	
Z korpusów jęgrów inflanckich	2	-	
Razem piechoty:	13 3/4	-	7.000
Pułk konnych jęgrów perejesławskich	-	10	
Pułk huzarów dwipolskich	-	6	
Pułk karabinierów czernichowskich	-	5	
Pułk karabinierów głuchowskich	-	5	
Pułk karabinierów kinburski	-	5	
Pułk lekkokonny marianopolski	-	5	
Pułk lekkokonny aleksandryjski	-	5	
Razem kawalerii regularnej	-	41	4.000
Kawaleria lekka: 3 pułki kozackie			800
Artyleria przy 18 działach + 21 dział batalionowych			200
Ogółem	13 3/4	41	12.000



General Karol Sierakowski (obraz Aleksandra Molinariego)

tego oddziałem demonstracyjnym. O godzinie 1 w nocy obudzono wojsko, w godzinę później nastąpił odmarsz głównych sił w dwóch kolumnach. Przy świetle księżyca przekroczone Muchawiec. Droga prowadziła dalej na Wólkę Podgrodzką i folwark kurowski. Z Brześcia widocznie zobaczono Rosjan, gdyż uderzyły kościelne dzwony Przed świtem, ale już po godzinie 4 osiągnięto brzeg i rozpoczęto przeprawę obu brodami: prawym - bliższym Polaków szła jazda, lewym reszta. Bug był tu szeroki na 150 m., a brody nie były głębokie, lecz bagniste brzegi utrudniały przejście. W ciągu godziny korpus Suworowa był na

lewym brzegu, zrobił się przez ten czas jasny dzień.

Natychmiast poczęto rozstawiać oddziały do bitwy. Środek stanowiło 12,5 batalionów piechoty w dwóch liniach. Na skrzydłach stanęła jazda. Były to od prawego następujące jednostki: trzy szwadrony huzarów dwiopolskich, pięć szwadronów jegrów konnych pieresławskich oraz pięcioszwadronowe pułki lekkiej aleksandryjski i karabinierów czernihowskich - razem 18 szwadronów pod Szewiczem. Dalej stały dwa bataliony jegrów białoruskich, dwa grenadierów chersońskich, dwie rotty małoruskich, znów dwa bataliony grenadierów chersońskich i tyleż jegrów inflanckich. Drugą linię tworzyły pułki muszkieterów azowskich i riazańskich. Piechotą dowodził Buxhöwden.

Lewe skrzydło kawalerii (gen. Isleniew) tworzyło 18 szwadronów: 5 - karabinierów głuchofskich, 5 - lekkiej jazdy marianopolskiej, 5 - perejesławców i znów 3 szwadrony huzarów dwiopolskich. Przed obu skrzydłami umieszczono Kozaków. Na lewym było ich więcej i tam był Isajew. Rozwinięcie ukończono około godziny 6.

Dopiero teraz Polacy zauważyli pojawienie się nieprzyjaciela, dokonali więc obrotu pod kątem prostym. Lewe skrzydło opierało się teraz niemal o Terespol, prawe o lasek (przed Lebedziewem - przyp.T.J.), przed frontem znajdowała się wieś Błotków. Ruch ten wykonano pośpiesznie i sprawnie. Rosjanie natychmiast po sformowaniu się poczęli posuwać się naprzód, około godziny 7 lewym skrzydłem dochodzili do Polatycz. Kozacy wysunęli się na wysokość Błotkowa. Marsz postępował wolno, złożyły się na to trudności terenowe. Wkrótce Suworow pchnął do ataku prawe skrzydło. Widząc to Polacy pod osłoną ognia artyleryjskiego rozpoczęli odwrót. Isajew, będący w bezpośredniej styczności z nieprzyjacielem, natychmiast zraportował o tym jadącemu z pierwszą linią z tej strony Potemkinowi. Ten rozkazał niezwłocznie szarżyć Isleniewowi oraz rzucił do ataku cztery bataliony jegrów.

Polacy cofali się na Łobaczew, Lechuty. Pierwsza szła awangarda pod Koenigiem, za nią trzy kolumny piechoty. Koniec kolumny zasłaniała ariergarda złożona z gwardii konnej, dwóch szwadronów 3 pułku przedniej straży litewskiej i szwadronu pułku Koeniga.

Suworow wysłał Szewicza do obejścia z prawej strony kolumny polskiej. Isleniew zaatakował polską ariergardę w chwili, gdy Polacy już częściowo byli na grobli koroszczyńskiej. Szwadron z pułku Koeniga i dwa szwadrony 3 pułku przedniej straży, które były rozsypane flankierami, przed natarciem pierzchnęły, jedynie poczynając się już chwiać gwardię konną zdołano uporządkować. Zbiegowie uchodząc dalej, siejąc popłoch wśród parku artyleryjskiego i awangardy, która też poczęła cofać się szybciej, wytworzyli lukę między sobą a kolumną piechoty.

Gwardia konna nie wytrzymała długo, ale Sierakowski wciąż będący przy ariergardzie Dionizym Poniatowskim zapewne, zdążył Rosjanom przez ten czas przeciwstawić III kolumnę piechoty. Za błotnistą bruzdą umieszczono 4 działa z batalionem gwardii pieszej w osłonie, we flankującym lesie stanął II batalion 5 regimentu. Dwa ciężkie terenowe ataki Isleniewa załamały się pod morderczym ogniem. Dopiero trzeci, wsparty przez nadbiegłych Kozaków Isajewa, prowadzony jednocześnie z frontu i na flankę, uzyskał z trudem wywalczone powodzenie. Polacy (armaty pozostawiono) cofnęli się na wzgórze za Koroszczynem, gdzie były już pierwsze dwie kolumny. Sierakowski chcąc ubezpieczyć park artyleryjski wysłał go przodem pod osłoną awangardy i I kolumny piechoty, z resztą zaś - czyli z batalionem piechoty, 15 regimentem, 18 regimentem, II batalionem 5 regimentu oraz gwardią konną - postanowił powstrzymać nieprzyjaciela, by wygrać na czas dla wycofania parku. Isleniew nie odważył się atakować przewyższających go sił, stojących na wyniosłej pozycji, a gdy nadeszły 4 bataliony jegrów, Polacy poczeli się cofać. Isleniew postępował za nimi, jegrzy zaś szli skrajem południowego lasu, aby uniemożliwić schronienie się w nim rozproszonych.

Tymczasem przez lukę, jaka wytworzyła się między awangardą a I kolumną, wpadła jazda Szewicza, która nie spotkawszy nigdzie oporu obeszła Polaków od północy i uderzyła z przodu. Idący tu I batalion regimentu został rozproszony, ale Polacy zdążyli ustawić działa i z obu flanków przykryć je batalionem Królikowskiego.

W tej chwili jednak nadbiegła rozproszona kawaleria z ariergardy - 3 szwadrony pułku przedniej straży. Wpadła ona na własną piechotę i ją zamieszała. Wykorzystali to Rosjanie, rozbili zmieszanych a oddział zdobyli.



Aleksander Orłowski Obóz powstańców kościuszkowskich (fragment)

Dowodzący tą grupą gen.Krasiński, na którego niedoświadczenie w znacznej mierze spada wina, został raniony. Rozbitkowie chcieli dopaść południowego lasu, ale tu zdążyli jęgrzy, nastąpiło nowe rozbitcie, nowe straty.

Awangarda czując na tyłach nieprzyjaciela przyspieszyła odwrót traktem, ku Białej na Dobryń. Na grobli przez Krznę dopędzili ją Rosjanie, zadali straty, ale większość się wycofała. Rosjanie obsadzili groblę dobryńską, odcinając tym odwrót reszcie sił polskich.

Sierakowski przez ten czas z wolna się cofał. Odpierając szarżę Isleniewa, ostrzeliwując się ze swych ostatnich 4 dział, dotarł do Dobrynia, który natychmiast otoczyła jazda nieprzyjacielska. Następnie nadeszły bataliony jegierskie z paru działami. Dowództwo nad akcją objął Isleniew, Szewicz bowiem mając zabitego konia został w tyle. Poczęto ostrzeliwać wieś i zapalono ją ze wszystkich stron. Sierakowski wezwał ochotników, aby z bagnietem w ręku utorować drogę odwrotową dla dywizji. Nie wystąpiło ich nawet 200. Trzeba było zrezygnować z zamiaru przebicia się siłą. Ruszono więc w kierunku północnym - na Malową Górę, gdzie Rosjanie byli najslabsi. Sierakowski szedł brzegiem Krzny i zagłębił się w las.

Rosjanie rzucili się za nim w pogoń, nie dostrzegali ich jednak zasłoniętych drzewami i przejechali dalej. Wówczas poczęto przechodzić Krznę brodem między Dereczanką a Nowosiólkami. Dostęp do brodu był trudny, bagnisty, dlatego przeprawianie ostatnich dział okazało się niemożliwe. Zagwożdżono je i zatopiono.

Rosjanie zjawili się dopiero pod koniec przeprawy osłonowej przez gwardię konną.

Na drugą stronę Krzny przedostało się 1000 piechoty i szwadron gwardii konnej z generałem Sierakowskim i Dionizym Poniatowskim. Reszta oddziałów rozproszonych, pojedynczo i grupkami przedzierała się przez Krznę na własną rękę. Za Krzną pościg urwał się. Bitwa ostatecznie wygasła o godzinie 14.



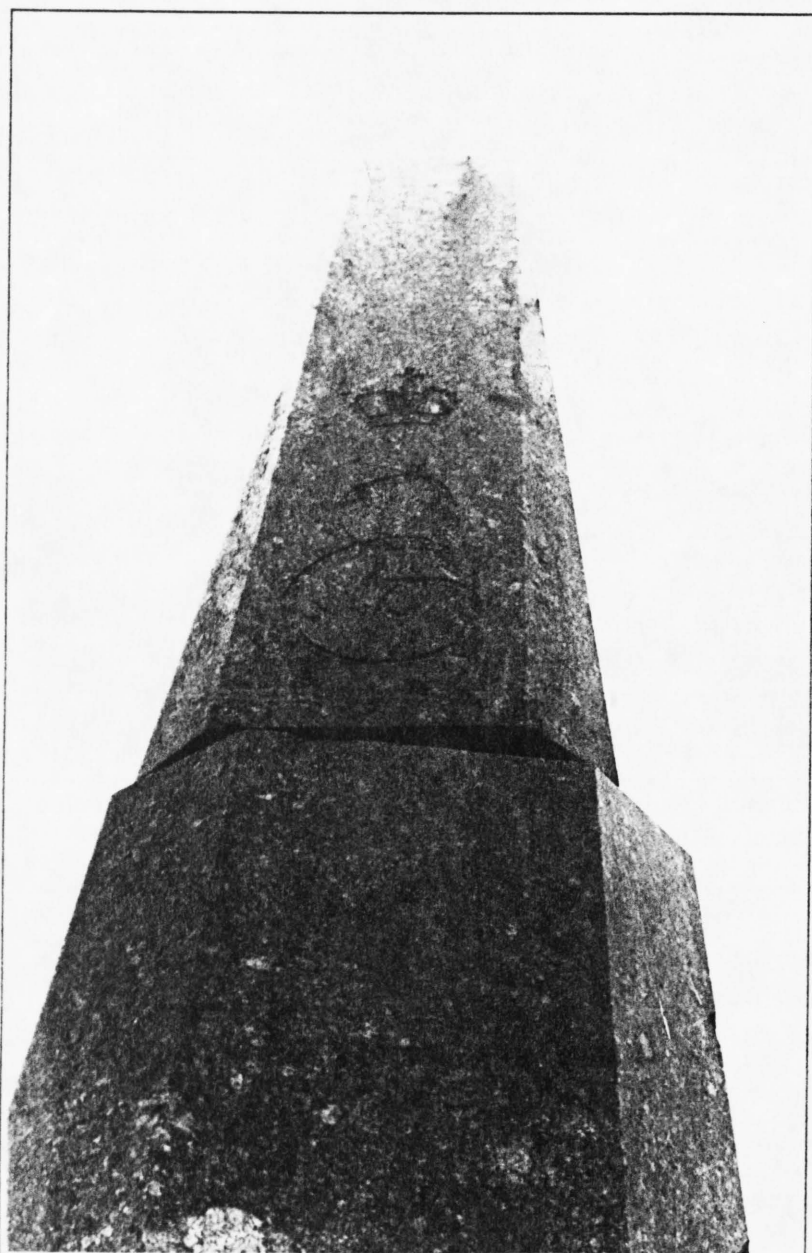
Pomnik pod Polatyczami wybudowany przez Rosjan na pocz.XIX wieku na cześć zwycięstwa wojsk gen.Suworowa.

fol. K.Tarasiuk

Oddział ten pod dowódctwem Sierakowskiego skierował się nie na Białą lecz na Janów, do którego dotarł tegoż jeszcze dnia pod wieczór. Tu nastąpił dwugodzinny odpoczynek. Następnie maszerowano całą noc i kawał dnia następnego do Łosic. Zastano tam już Kniaziewicza (który śpieszył na pomoc Sierakowskiemu) i zbiegłą z placu bitwy jazdę, która przeszła przez Białą. Tegoż dnia jeszcze cofnięto się do Mord. Nazajutrz 21 września po przejściu paru kilometrów zatrzymano się w Wyczółkach, gdzie dopiero wypoczęto parę dni.

Stan dywizji 21 września wynosił: 1510 ludzi (800 piechoty, 688 jazdy i 22 artylerzystów). Do tego dochodziło 1074 żołnierzy Kniaziewicza. Rozproszeni ścigali jednak co dzień przez długi jeszcze czas. 30 września było w dywizji 2821 ludzi, a 8 października w Korytnicy, na dwa dni przed Maciejowicami - 3262. Straty więc wynosiły 2204 ludzi, w tym 500 wziętych do niewoli, poległych zaś do 1528 - w obu bitwach".

(Stanisław Herbst - "Z dziejów wojskowych powstania kościuszkowskiego 1794 roku", Warszawa 1983)



Pomnik pod Polatyczami

fol. K.Tarasiuk

Ilu zostało zabitych ? Tego naprawdę nikt nie wie. Jedynie w unickiej parafii Koroszczyn (do tej parafii należała również Malowa Góra) w księdze metrycznej zmarłych istniała wzmianka, iż *"w Koroszczynie i za Koroszczynem zabito 223 Polaków"*. A parafia ta np. w 1872 roku liczyła zaledwie 656 wiernych. A więc na polach tych dwóch wsi znaleziono tylko tytu zabitych. Pochowano ich prawdopodobnie w zbiorowej mogile na cmentarzu parafialnym przy cerkwi w Koroszczynie. Z innych miejscowości brak jakichkolwiek danych, np. z parafii unickiej Dobryń Duży. Należy przypuszczać, że część żołnierzy poszła w rozsypkę i po prostu zdezerterowała. Część lżej rannych nie mogących podążyć za oddziałem, również przetrwała. Z pewnością w dużej mierze sprzyjały ku temu obszerne lasy należące do dóbr Koroszczyn, Neple, Malowa Góra, Dobryń, które jeszcze dzisiaj stanowią zwarty kompleks leśny. Dla wielu były one ostatnią deską ratunku, ocaleniem od niewoli i śmierci.

Rosjanie po bitwie nie poszli za Polakami, lecz cofnęli się do Brześcia i podążyli w kierunku Warszawy po prawej stronie Bugu. Dopiero w Grannie przeszli rzekę na lewą stronę.

Dywizja gen.Sierakowskiego składała się z różnych oddziałów, sformowanych w różnych czasach i w różnych miejscach. I tak pułk Koeniga, to starzy ułani królewscy z kobryńskiego, mający za sobą wojnę polsko-rosyjską z 1792 roku. Podobnie było

z wojskiem dowodzonym przez Dionizego Poniatowskiego. 3. i 4. pułk straży litewskiej składał się z tatarów polskich. 3. pułk stacjonował w Wilkowyszkach, a 4. pułk w Janowie Podlaskim. W 4. pułku służyli Tatarzy z południowego Podlasia. Dowodził nimi pułkownik Mustafa Achmatowicz. Walczył on później pod Maciejowicami (10.X.) i bronił Pragi (4.XI.). W bitwie pod Terespołem dowodził całością kawalerii.

15. regiment był na nowo odtworzony już podczas powstania. Żołnierze tego regimentu to ochotnicy i poborowi okolic Warszawy. Małopolska Brygada Kawalerii Narodowej i 5. regiment fizyliarów pod dowództwem gen. Sufczyńskiego stacjonowały przed powstaniem na Podlasiu. 5. regiment fizyliarów dostarczył kadry nowopowstającemu regimentowi 18., formującemu się w Siedlcach. Izidor Krasiński, podporucznik 5. regimentu, zgłosił gotowość wraz z krewnymi wystawienia własnym kosztem batalionu. Batalion utworzono w Siedlcach, a Krasińskiego mianowano jego dowódcą i pułkownikiem. Później gdy batalion zamieniono w 18. regiment - został generałem majorem. Bataliony Królikowskiego i Rafałowicza były organizowane podczas powstania w Warszawie (bataliony municypalne liniowe Czyża, Królikowskiego, Rafałowicza - jednostki terytorialne Warszawy). Pułk jazdy Andrzeja Kazanowskiego był organizowany podczas powstania w grodzieńskim.

Po bitwie pod Terespołem nastąpiła klęska pod Maciejowicami, gdzie wojskami rosyjskimi dowodził Iwan Jewstafiewicz Fersen, a po niej 4-go listopada Aleksander Suworow dokonał rzezi Pragi. Była to zemsta Rosjan za powstanie w Warszawie wiosną tegoż roku pod wodzą Kilińskiego. Według raportu Suworowa w szturmie na Pragę dostało się do niewoli rosyjskiej 438 oficerów i do 16.000 żołnierzy. Poległo dwóch polskich generałów: Paweł Grabowski i Jakub Jasiński. Ilość poległych polskich żołnierzy i cywilów nikt nie liczył. Ich liczbę ocenia się na kilka do kilkunastu tysięcy. Za Krupcze, Terespol i rzeź Pragi Suworow otrzymał olbrzymie dobra w brzeskim powiecie, mianowicie Kobryń wraz z przyległymi majątkami ziemskimi, stanowiącymi dotąd skarb narodowy Rzeczypospolitej, Fersen za wzięcie Kościuszki do niewoli otrzymał dobra na Wołyniu po Jacku Małachowskim i Tadeuszu Czackim.

Jako ciekawostkę należy dodać, że wojska rosyjskie pod wodzą Suworowa jeszcze raz spotkały się w bitwie z wojskiem polskim. Było to w roku 1799 we Włoszech nad rzeką Trebbią, gdzie I Legia pod dowództwem Henryka Dąbrowskiego po kilkudniowej krwawej bitwie, ostatecznie odwrót wojsk francuskich, straciła trzy bataliony.

Jan MARTYNIUK



Zamieszczony w tym numerze pisma artykuł Jana Martyniuka o bitwie pod Terespołem z dnia 19 września 1794 roku trafił do redakcji "Gońca Terespolskiego" przed wielu laty, z okazji zbliżającej się wtedy dwusetnej rocznicy powstania kościuszkowskiego. Nie zdołaliśmy go jednak wydrukować. "Goniec Terespolski" przeżywał wówczas kryzys powstały nie z własnej winy, a powodem były pieniądze.. Wydawcą pisma od samego początku był Urząd Miejski w Terespolu, lecz urzędujący wówczas Burmistrz, Edward Jakuszko, odciął się nieoczekiwanie od mecenatu nad pismem, co w praktyce oznaczało, że powinniśmy ponosić koszty druku, czyli płacić Urzędowi Miasta za każdą odbitkę ksero według obowiązujących cen (papier był nasz).

Nam nikt nie płacił za pracę i ponosiliśmy niemałe koszty własne przy redagowaniu pisma, takie jak zakup książek i publikacji o Terespolu i okolicach, zdjęcia, wyjazdy do dużych bibliotek i archiwów w poszukiwaniu interesujących nas materiałów itp. Decyzja Burmistrza spowodowała, że zespół redakcyjny rozpadł się, a "Goniec Terespolski" przestał się ukazywać. Zaś omawiany tu artykuł Jana Martyniuka, w oczekiwaniu na lepsze czasy, trafił do szuflady na kilka lat.

Historyk z Krzyczewa

Wróćmy jednak do osoby autora artykułu. **JAN MARTYNIUK** jest jednym z najciekawszych historyków - amatorów w naszym regionie i jako samouk odznacza się niebywałą wręcz pasją i docieklivością w tropieniu przeszłości tych ziem, a także umiejętnością wyszukiwania z historii regionu jej najciekawszych wydarzeń, jak choćby tych, które się wydarzyły pod Terespołem w dniu 19 września 1794 roku. Jest to rewelacyjny materiał, nawet dla zawodowych historyków. Ale pasje historyczne towarzyszyły Janowi Martyniukowi już od dzieciństwa, ponieważ, jak opowiadają ludzie go znający, *"był innym dzieckiem niż pozostałe i zamiast się z nimi bawić, wolał czytać książki"*.

Urodził się w Krzyczewie w roku 1925 jako syn Jana, byłego legionisty i matki Magdaleny z Tokarowiczów. Ich dom rodzinny położony był blisko dworu Kuczewskich, w oddzielnym od reszty wsi przydworskim osiedlu, które się nazywało "Miasteczko" i jak wszystkie tego typu osiedla w nadbużańskim pasie Podlasia, posiadało owo "miasteczko" - bo jakby inaczej? - własną karczmę należącą



Jan Martyniuk

fot. K. Tarasiuk

niegdyś do Żyda Trajtela. Ale to folklor. Faktem jest jednak, że jego ciotki służyły we dworze Kuczewskich i przynosiły młodemu Janowi jakieś książki do czytania z dobrze zaopatrzonej biblioteki dziedziców.

W kilka lat później, w roku 1944, Sowieci po "wyzwoleniu" tych ziem bez ceregieli rozprawili się z Kuczewskimi, eksmitując ich i ze dworu, i z Krzyczewa gdzieś w głąb Polski, a to co pozostało po Kuczewskich jako rzecz bezwartościowa dla Sowietów, czyli książki, trafiły do Jana Martyniuka jako rzecz dla niego najcenniejsza. Niestety i jego dom rodzinny spłonął w roku 1944 podpalony przez Sowietów, a wraz z nim spłonęły wszystkie książki po Kuczewskich.

Po wojnie odbudował dom, oborę i stodołę i wraz z matką gopodarzył na 6 hektarach ziemi, której znaczną część stanowiły lasy i nieużytki. Ukończył szkołę podstawową w Bohukałach, a po wojnie, zaocznie, szkołę ogólnokształcącą w Siedlcach. Historią interesuje się do dzisiaj i jest bardzo znaną osobistością we wszystkich bibliotekach naszego regionu, w archiwaliach przykościelnych i wszędzie tam, gdzie można wyszperać coś ciekawego; gromadzi książki, dokumenty i od wielu lat fotografuje obiekty zabytkowe.

Artykuł Jana Martyniuka wymaga jednak komentarza dotyczącego topografii terenu, aby -jak słusznie pisze autor - *"zrozumieć bitwę pod Terespoem"*. Jest to o tyle istotne dla umiejscowienia w terenie stoczonej tu bitwy 19 września 1794 roku, że wszystkie wsie leżące w pobliżu Terespoła, a więc Błotków, Łobaczew i Lechuty, położone były w innych miejscach, niż dzisiaj. Terespol zresztą także. Przede wszystkim nie istniały jeszcze wtedy podziały na Lechuty Duże i Małe, Błotków i Łobaczew Duży i Mały, ponieważ przed rokiem 1794 chłopci nie posiadali ziemi i nie obowiązywała ich zasada zabudowy "każdy na swoim". Wsie budowane były ciasno (także dla zaoszczędzenia ziemi), domy i budynki gospodarcze gęsto zbite obok siebie. W czasach kościuszkowskich wszystkie te trzy wsie zbudowane były na osi północ-południe. Dawny Błotków leżał na wschodnich krańcach dzisiejszej ulicy Kościuszki (dawniej Błotków Mały) i składał się z dwóch równoległych uliczek biegnących do dzisiejszej końcowej zabudowy ulicy Piłsudskiego w kierunku bagien na południu. Stary Łobaczew leżał na terenach dzisiejszego Łobaczewa Małego, lecz położony był bardziej na południe, mniej więcej do granicy Alei Marzeń. Graniczył on od wschodu z nieistniejącą dziś wsią Ogrodniki, położoną nad samym Bugiem. Natomiast dawne Lechuty zaczynały się na granicy północnej zabudowy dzisiejszych Lechut Dużych i biegły dalej na północ, mniej więcej do granicy Lechut Małych. Terespol położony był pomiędzy Konowicą i Rogatką.

Generał Karol Sierakowski, który po stoczonej bitwie z Rosjanami pod Krupczycami, w dniu 18 września przybył ze swoją dywizją do Terespoła na krótki odpoczynek, nie spodziewał się rychłego nadejścia Rosjan i w związku z tym rozlokował wojsko na biwak za wsią Błotków, na terenach zajmowanych dzisiaj przez osiedle Kodeńskie, nie zachowując specjalnych szyków bojowych, ani też nie wystawiając czat. Gen. Suworow ze swoim 12-tysięcznym korpusem uderzył na jego pozycje z południowego-wschodu, który pod względem terenowym był trudny do przebycia dla ciężkiej armii, mocno zabagniony i podmokły. Jego korpus posuwał się wolno i gen. Sierakowski miał dostatecznie dużo czasu, aby swoją dywizję przeformować pod kątem prostym w kierunku nieprzyjaciela, lewym skrzydłem opierając się niemal o Terespol, prawe zaś rozciągając po lasach przed Lebiezdziem, który zresztą był wtedy większy niż dzisiaj i zajmował tereny położone na północ od fortu.

Generał Sierakowski doskonale zdawał sobie sprawę, że nie miał żadnych szans podjęcia walki z trzykrotnie większą armią gen. Suworowa na terenach wokół Terespoła, ze względu na brak możliwości odwrotu w szyku bojowym w kierunku zachodnim. Terespol od zachodu otaczały rozległe bagna Czapelki. Ponieważ Rosjanie odcięli odwrót od południa, zajmując Polatycze, miał dwie możliwości odwrotu: bądź groblą kobyłańską, którą pół wieku wcześniej wybudował Flemming, bądź też traktem warszawskim, który z Terespoła prowadził pomiędzy Łobaczewem i Ogródnikami, omijał od północy Lechuty i za Lechutami pod ostrym kątem skręcał w kierunku Koroszczyzna. Gen. Sierakowski słusznie wybrał ten drugi trakt, warszawski, ponieważ odwrót groblą kobyłańską był ryzykowny ze względu na jej długość - w tym miejscu bagna Czapelki były najszerze a grobla wąska i istniało niebezpieczeństwo zepchnięcia wojska w grzęzawiska.

Właściwie warunki terenowe wokół Terespoła były głównym sprawcą klęski wojsk gen. Sierakowskiego w bitwie z Rosjanami, ale i też połowiczego zwycięstwa samych Rosjan. Rozległe bagna i duże kompleksy leśne spowodowały, że ta bitwa była mniej krwawa od innych, toczonych z Rosjanami jesienią 1794 roku podczas insurekcji kościuszkowskiej.

Janusz Tarasiuk



IMiGW w Terespolu

W bieżącym roku mija 45 rocznica założenia Stacji Meteorologicznej w Terespolu, dziś pracującej jako Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej.

Stacja Meteorologiczna I rzędu została założona dokładnie 4 września 1954 roku przez kierownika Sekcji Meteorologicznej Oddziału P.I.H.M. w Warszawie p.Zdzisława Zawadzkiego.

Pierwszym kierownikiem placówki został, nieżyjący już, p.Edward Denis (szerzej w dodatku do "Gońca Terespolskiego", styczeń 1995r.).

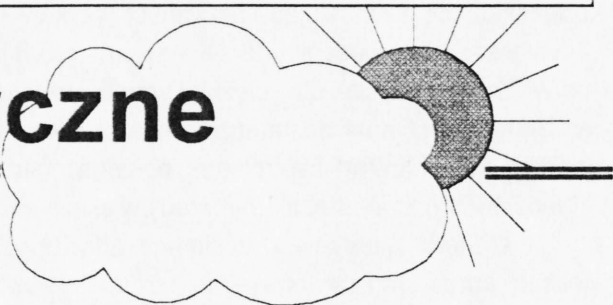
Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej w Terespolu mieści się na ulicy Polnej 42 na wysokości 133 m n.p.m.

Współrzędne geograficzne stacji:

$\varphi = 52^{\circ}04' N$ $\lambda = 23^{\circ}37' E$ (m.f.)

Budynek IMiGW w Terespolu. fot. M.Ferens

Opady atmosferyczne w Terespolu



Terytorium Polski leży w klimacie umiarkowanym przejściowym. Nazwa klimatu przejściowego oznacza, że leży on między klimatem morskim a lądowym. Terespol ze względu na swoje położenie we wschodniej części Polski ma przewagę cech kontynentalnych w swym klimacie. Wobec tego średnie sumy opadów w naszym miasteczku są niższe niż średnia krajowa (ok. 600 mm rocznie).

W latach 1961 - 80 kształtowały się na poziomie 540,5 mm (tab.1) i były jednymi z niższych w Polsce.

Tab. 1		Średnie miesięczne i roczne sumy opadów atmosferycznych w Terespolu dla okresu 1961 - 80													
max.	okres	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	suma roczna	
		w mm													
81,0 19.05.75	1961 - 80	26,1	26,2	21,6	40,5	57,8	65,1	76,7	67,4	44,9	40,7	42,5	31,0	540,5	

Tab. 2	Średnie miesięczne i roczne sumy opadów atmosferycznych w Terespolu dla okresu 1981 - 90													
max.	okres	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	suma roczna
		w mm												
42,4 24.07.86	1981 - 90	25	15	27	26	49	68	54	61	47	31	35	33	471

W latach 1981-90 średnia suma opadów spadła do 471 mm, co niewątpliwie jest związane z negatywnym wpływem człowieka na klimat kuli ziemskiej (Tab.2).

Tab. 3 Średnie miesięczne i roczne sumy opadów atmosferycznych w Zielonej Górze														
okres	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	suma roczna	
	w mm													
opady	48	37	42	43	54	67	81	68	57	48	44	47	636	

Dla porównania w Zielonej Górze leżącej w zachodniej części Polski (czyli w klimacie bardziej morskim) opady wynosiły ok. 636 mm. (tab.3).

Najwięcej opadów w Terespolu jest w porze letniej, co jest typowe dla klimatu przejściowego (tab.4).



Tab. 4 Średnia suma opadów w poszczególnych porach roku dla Terespolu w l.1961-80				
pory roku	ZIMA	WIOSNA	LATO	JESIEŃ
suma opadów w mm	83,3	119,9	209,2	128,4
sumy opadów w %	15,4	22,2	38,7	23,7

Warto zwrócić uwagę na szczegółowe dane dotyczące opadów w latach 1991-99. Tylko w trzech latach 1994, 1995, 1997 suma roczna przekroczyła średnie z lat 1961 - 80.

Mieliśmy suchy rok 1991 (335 mm) oraz b.suche wakacje roku 1994 (czerwiec - 8,0 mm i lipiec - 4,2 mm). To niewątpliwie skutek efektu cieplarnianego a co za tym idzie stopowienia klimatu Polski. Wprawdzie średnia suma opadów za te osiem lat wzrosła do 510 mm, ale ogólnie następuje widoczne stałe zmniejszanie się opadów.



Ogródek meteorologiczny.
Tylko niektóre elementy pogody mierzy się bezpośrednio w w ogródku meteorologicznym.
fol. M. Ferens

Silne opady jakie nawiedziły Terespol i okolice w dniach 8. i 10. sierpnia tego roku gdy spadło odpowiednio 39,3 mm oraz 44,2 mm opadu poczyniły niemało szkód w prywatnych posesjach i miejscach użyteczności publicznej.

Tab . 5	Średnie miesięczne i roczne sumy opadów atmosferycznych oraz mazy maty dobowe dla Terespoła													
m-ce rok	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	suma roczna	max. dobowa
	w mm													
1991	15,6	28,6	10,7	18,7	39,5	66,3	33	24,4	25,5	5,7	47,2	19,8	335	15,4 20.XI
1992	11,4	20,8	19,8	63,5	65	30,5	31,9	40,3	115,8	74,3	49,7	14,1	536,3	36,5 05.09.
1993	41,6	16,2	44,4	15,4	43,8	62,9	77,9	38	70,3	28,4	7,4	42,3	488,6	32,1 12.06.
1994	44,1	22,2	60,4	77,2	78,8	8	4,2	69,6	78,9	57,8	35,4	57,9	594,5	30,9 09.09.
1995	16,5	36,7	64,4	51	37,8	104,8	82	54,6	83,6	10,3	18,9	13,9	574,5	42,0 10.07.
1996	4,9	50,9	10,9	29,7	42,6	38,4	79,7	37,2	66,2	39,6	44,6	23	467,7	16,5 30.10.
1997	3,3	11,4	23	43,6	86,5	42,9	162	40	31,1	53,6	43,3	52	592,7	49,5 19.07.
1998	27,1	20,6	36,2	41,8	60	65,6	71,4	69,9	51,4	39,6	36,9	24,1	490,6	25,9 01.07.
1999	17,9	38,1	24,5	79,8	33,5	64,1	76,8	96,6	-	-	-	-	-	44,2 10.08.

Po zsumowaniu dwudziestolecia 1961-80 z dziesięcioleciem 1981-90 i dodania ostatnich lat, średnia suma opadów w Terespolu wynosi 506,8 mm.

Wobec tego w ciągu ostatnich 39 lat średnio w roku na 1m² powierzchni spadło około 506,8 litrów wody (tj. 506,8 kg. wody).

Wiedząc, że powierzchnia Terespoła wynosi 1020 ha, a to jest 10.200.000 m², można obliczyć ile litrów wody spadło średnio w Terespolu. Pomnóżmy 10.200.000 m² x 506,8 l/m² = 5.169.360.000 l. wody czyli 5 bilionów 169 milionów 360 tysięcy litrów wody (średnio) w ciągu roku.

Marek Ferens

PS. Chciałbym podziękować Kierowniczce IMiGW w Terespolu p.Krystynie Bajaczyk za udostępnienie danych. Inne elementy klimatu omówię w następnych numerach "Gońca".



Jednym z głównych zadań IMGW jest dostarczanie dla potrzeb gospodarki narodowej, obronność kraju, działalności naukowej i całego społeczeństwa, informacji o aktualnym i przywidywanym stanie atmosfery i hydrosfery.

W terenie Stacje Hydro-Meteo IMGW:

- 1.prowadzą całodobowe obserwacje meteorologiczne
- 2.pośredniczą w osłonie meteorologicznej i przeciwpowodzowej administrowanego terenu.
- 3.wykonują zlecenia i ekspertyzy dla osób i firm w ramach działalności usługowej

Z poważaniem dla czytelników i zespołu redakcyjnego

Krystyna Bajaczyk



Gimnazjum Publiczne Nr 1 w Terespolu
Klasa I "C" wychowawca **Joanna Oleszczuk**
 Gospodarz klasy: **Patrycja Kołodyńska**
 Z-ca Gospodarza klasy: **Anna Korneluk**
 Skarbnik: **Milena Horoszkó**
 Łącznik: **Edyta Dyczkowska**

Pragniemy, aby nasza szkoła była bezpieczna i przyjazna, dobrze przygotowywała młodzież do życia w XXI wieku.

Będziemy dążyć do tego, aby cieszyła się uznaniem całego środowiska.

Bogusława Poleszczuk
 Dyrektor Gimnazjum Publicznego Nr 1 w Terespolu



Gimnazjum Publiczne Nr 1 w Terespolu
Klasa I "D" wychowawca **Anna Kudelska**
 Gospodarz klasy: **Agnieszka Makowska**
 Z-ca Gospodarza klasy: **Justyna Pietrzak**
 Skarbnik: **Mateusz Zabłocki**
 Łącznik: **Ewa Pucier**

Fot.: Marek Ferens

ROZBUDOWA KOŚCIOŁA

przy parafii rzymskokatolickiej
pod wezwaniem Św. Trójcy w Terespolu



WRZESIEŃ '99

Rozbudowa kościoła pod Wezwaniem Św. Trójcy w Terespolu w roku bieżącym wchodzi w decydującą fazę.

Została wyburzona część "starego kościoła" przeznaczona na tym etapie budowy do rozbiórki oraz trwają prace budowlane, które ostatecznie określą kształt architektoniczny nawy głównej kościoła. Wszystkie roboty, jakie będą możliwe do wykonania w tym roku tj. słupy, rygle, prace żelbetowe, murowe oraz konstrukcje stalowe dźwigarów stanowiące główną konstrukcję dachu oraz stropu części dobudowywanej kościoła, są zlecone firmom specjalistycznym.

Poniżej prezentujemy makietę architektoniczną przyszłego kościoła. ➤

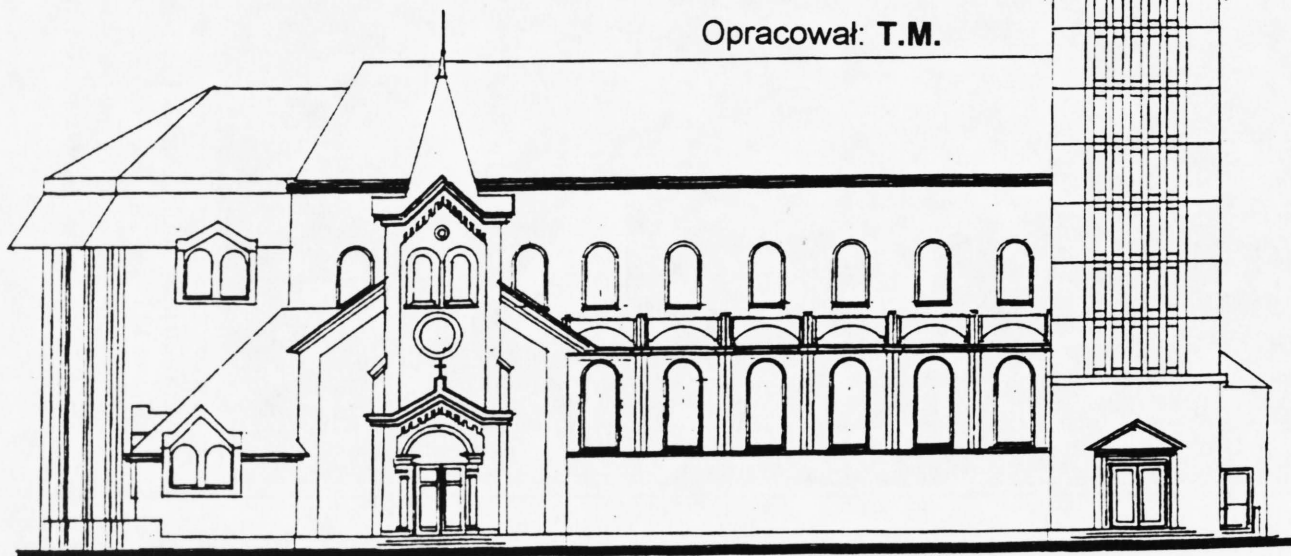
Główny wygląd architektoniczny kościoła będzie nawiązywał do jego części zabytkowej, a w jego wyglądzie szczególne miejsce zajmie zabytkowa wieża w sposób znaczący dominująca nad stylem dobudowywanym w roku 1984 i w chwili obecnej od strony frontowej, a zabytkowe prezbiterium od strony południowej.

Z innych działań na tej budowie to prace nad wieloma szczegółami architektonicznymi, w tym architekturą wnętrza tak aby można było w części dobudowanej uniknąć wielu kłopotów budowlanych związanych z łączeniem trzech budowli i różnych stylów.

Powyższe problemy rozwiązuje architekt mający wieloletnie doświadczenia w budownictwie sakralnym.

Wielość prac wiąże się też z mnogością wydatków, które jeszcze czekają w tym roku, dlatego apelujemy do ludzi przyjaznych budowie o dalszą pomoc finansową, a tym, którzy już wsparli tę budowę, serdecznie dziękujemy.

Opracował: T.M.





Terespolscy atleci

odnoszą (w dalszym ciągu !) sukcesy !!!

cz.II

Sekcje sportowe, prowadzone przez Stefana Polaczuka, Jana Demczuka, Mirosława Mirończuka i Stefana Paterka* (sekcja podnoszenia ciężarów) oraz przez Alinę Popławską - nauczycielkę wf. ze Szkoły Podstawowej Nr 1 - (sekcja lekkiej atletyki), mimo problemów klubowych, nadal odnoszą sukcesy sportowe na arenie regionalnej, krajowej a nawet ... światowej.

Panie i panowie: **TAK TRZYMAĆ !!!**

Poniżej przedstawiamy ciąg dalszy listy (poprzednia patrz *Goniec Terespolski* Nr 6/99) najlepszych wyników sportowych uzyskanych przez naszych zawodników w roku 1999r. (mf)

Okres: maj - lipiec 1999r:

PODNOSENIE CIĘŻARÓW

Młodzieżowe Mistrzostwa Polski /21-23 lat/	- Siedlce	28-29.05.99
- Marcin Makarski	- złoty medal, kat.56 kg.	wynik: 222,5 kg.
- Piotr Cecot**	- złoty medal, kat.62 kg.	wynik: 257,5 kg.
** startował w barwach WKS "Legia" Warszawa		

Mistrzostwa Polski Juniorów /do lat 16/	- Ciechanów	05.-06.06.99
- Sebastian Pietrzak	- srebrny medal, kat.54 kg.	wynik: 167,5 kg.
- Jarosław Osoliński	- brązowy medal, kat.46 kg.	wynik: 125,0 kg.
- Michał Hodun	- brązowy medal, kat.+83 kg.	wynik: 212,5 kg.

II runda Drużynowych Mistrzostw Polski:

- I liga po II rundzie	- VII miejsce	- 3.725,5 pkt.
- II liga po II rundzie	- XIX miejsce	- 3.010,5 pkt.

Mistrzostwa Świata Juniorów /do lat 20/	Savannah (USA)	01.-07.07.99
- Krzysztof Niemczuk	- VIII miejsce w kat. 105 kg.	
- Robert Kondratiuk	- srebrny medal w rwaniu w kat.77 kg.	wynik: 155,5 kg.
Nowy rekord Polski seniorów !!!, w podrzucie kontuzja.		

W Savannah startowało 6 reprezentantów Polski.

LEKKA ATLETYKA

Mistrzostwa Zrzeszenia LZS i Szkół Rolniczych Woj.Lubelskiego	Zamość	19.05.99
400 m. /chł. 82r. i młodszy/	Paweł Polaczuk	III miejsce /55,61/
400 m. /chł. 78-81r./	Grzegorz Machnowski	I miejsce /50,61/

800 m. /dz.82r. i młodsze/

Gabriela Jabkiewicz /85r./

VII miejsce /2.39,86/

Anna Orepuk /85r./

VIII miejsce /2.39,94/

1500 m. /chł. 78-81r./

Grzegorz Jakuszek

II miejsce /4.10,76/

Artur Beszczyński

VI miejsce /4.25,87/

200 m. /chł. 78-81r./

Grzegorz Machnowski

II miejsce /23,60/

Wojciech Łukasiewicz

III miejsce /23,96/

DRUŻYNOWO

V miejsce w klasyfikacji klubów

Finały V Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży

Zielona Góra

- Michał Hodun

dysk

I miejsce /złoty medal/

57,95 m

kula

III miejsce /brązowy medal/

16,58 m

Mistrzostwa Świata Juniorów / do lat 18/

Bydgoszcz

16.-18.07.99

- Michał Hodun

dysk

IV miejsce

56,27 m

startował ze złamaną ręką !!! (na prośbę rodziców)

Mistrzostwa Polski Juniorów /do lat 20/

Białystok

20.-21.07.99

- Grzegorz Machnowski

złoty medal na 800 m.

* trener podsekcji w Jabłoni

Dyrektor Klubu LKS: mgr Tadeusz KONARSKI



Klub: LKS Terespol

sekcja: podnoszenie ciężarów

Krzysztof NIEMCZUK

1. Wiek:

20 lat

2. Data ur.

05.04.1979r.

3. Znak zodiaku

Baran

4. Posiadacz:

Klasy

Mistrzowskiej

Krajowej

5. Trenuje:

od 1991r.

6. Trener:

Stefan Polaczuk

7. Absolwent

Liceum

Ogólnokształt.

w Terespole

8. Obecnie:

Student

AWF W-wa

Inst. Wych. Fiz.

i Sportu w

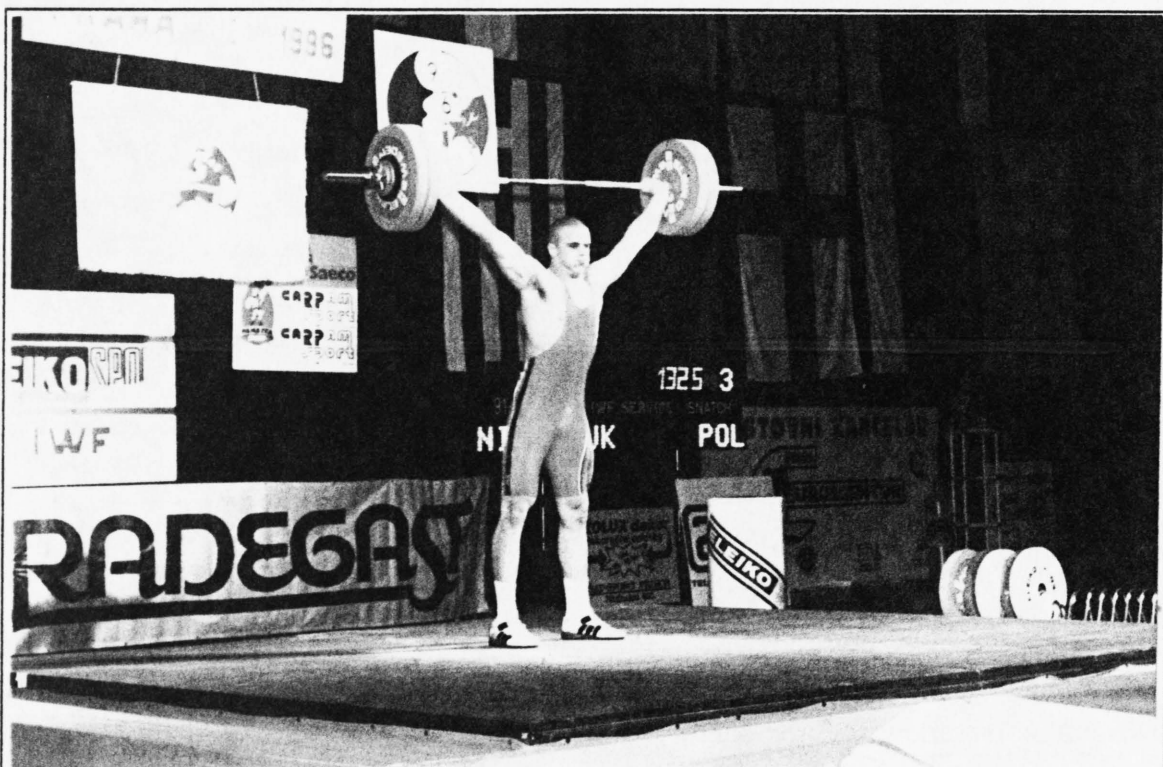
Białej Podl.

9. Wyniki:

1995: II miejsce w

Mistrzostwach Polski Juniorów do 1.16 Biłgoraj; VII miejsce w Mistrzostwach Europy Juniorów do 1.16, Kaval, Grecja; 1996: X miejsce w Mistrzostwach Europy Juniorów do 1.20, Praga, Czechy; 1997: I miejsce w OOM do 1.18 Starogard Gdański, Polska; 1998: I miejsce w Mistrzostwach Polski Juniorów do 1.20, Ostrów Maz.; V miejsce Mistrzostwach Świata Juniorów do 1.20, Sofia, Bułgaria; VIII miejsce w Mistrzostwach Europy Juniorów do 1.20, Sofia, Bułgaria; 1999: I miejsce w Mistrzostwach Polski Juniorów do 1.20, Grudziądz; VIII miejsce w Mistrzostwach Świata Juniorów do 1.20 Savannah, USA.

(mf)



Mistrzostwa Europy Juniorów do lat 20. Praga. Czechy. 04.-10.11.96r.

Pierwszy start w MEJ, gdzie Krzysztof Niemczuk zajął 10 miejsce.

fot. arch.rodzinne

Andrzej KORBAL odchodzi ...

Z dniem 3 października 1999r. Andrzej Korbal (absolwent Instytutu Wychowania i Sportu w Białej Podlaskiej, obecnie: nauczyciel w-fu w Zespole Szkół Ogólnokształcących w Terespolu) oficjalnie zakończył karierę jako piłkarz w Klubie LKS Terespol. Ten jeden z najlepszych piłkarzy w powojennej historii piłkarstwa terespolskiego rozstał się z piłką w wieku 35 lat. Grał 20 lat. Rozpoczął karierę piłkarską w I klasie Liceum. Na nim kończy się pewna "futbolowa epoka" w Terespolu.



Piłkarze LKS przed meczem finałowym Pucharu Polski z Polonezem Biała Podl. wygranym 2:1 (0:1) 19.06.96r.

Po 16 latach LKS Terespol sięga po najwyższy prymat w województwie !!!
 stoją od lewej: M Wasiluk-TRENER, J.Borczyk-kier.druż., Kaproń, P.Jurkowski,
 M.Cygan, M.Protasiuk, G.Stedaniuk, D.Stedaniuk, A.KORBAL-kapitan.drużyny,
 G.Sowa, J.Oniszczyk; Kłęczą od lewej: M.Pędosa, St.Bujalski, Zb.Fidorowicz
 J.Gregoruk, W.Wasiluk, R.Walczuk, K.Kwiatkowski. FOT. 1 - M.Ferens



Redakcja Gońca, w imieniu czytelników i kibiców LKS-u, dziękuje Panu Andrzejowi za dostarczenie wielu emocji i miłych wrażeń jakie przysporzył nam - kibicom podczas meczów, zarówno jako piłkarz "LKS Terespol" (zdjęcie nr 1) jak i trener Juniorów LKS Terespol (zdjęcie nr 2). **DZIĘKUJEMY!!!**

Życzymy sukcesów w pracy trenerskiej z młodzieżą terespolską.



Juniorzy LKS Terespol. 10 wrzesień 1995r.
 przed meczem z Unią Zabików. Andrzej Korbal jako TRENER.
 / tą drużyną A Korbal zdobył mistrzostwo V-ligi w sezonie 95/96
 FOT. 2 - M.Ferens

LKS Terespol przed końcem rundy jesiennej

Piłkarze LKS Terespol, pod wodzą nowego trenera **Roberta Lewczuka**, który trenuje seniorów i juniorów, przystąpili do rozgrywek sezonu 1999/2000. W trudnym momencie, kiedy wydawało się, że drużyna nie przystąpi do rozgrywek, pomocą służył trener **Stefan Polaczuk**.

Z dniem 30 czerwca br. podał się do dymisji dotychczasowy trener seniorów LKS: **Marek Wasiluk**. Odchodzącemu trenerowi chciałbym podziękować za wieloletnią, pełną poświęcenia pracę (ostatnio społeczną!). Z gry w drużynie zrezygnowało dwóch zasłużonych graczy LKS-u: **Waldemar Wasiluk** (nie rozegrał ani jednego meczu w nowym sezonie) oraz **Andrzej Korbał** (ostatnie spotkanie 15 września br. z "Tytanem" Wisznice). (mf)

SPORT

PIŁKA NOŻNA

rozegrane mecze w rundzie jesiennej przez LKS

22.08.99 juniorzy: 0 : 1
Krzna Rzeczyca - LKS Terespol
0 : 3 (0:1)

29.08.99 juniorzy: 2 : 2
LKS Terespol - Orleń Radzyń Podl.
0 : 4 (0:1)

05.09.99 juniorzy: 1 : 1
LKS Terespol - Huragan Międzyrzec Podl.
4 : 1 (4:0)
Nasi rozegrali znakomity mecz w pierwszej połowie.

08.09.99 juniorzy: 0 : 0
Pajero Dobryń - LKS Terespol
4 : 0 (2:0)
To był tragiczny mecz z naszej strony. Przy stanie 0:1 Błaszczuk nie strzelił do pustej bramki.

12.09.99 juniorzy: 3 : 1
Victoria Parczew - LKS Terespol
5 : 1 (1:0)

15.09.99 juniorzy: 5 : 0
LKS Terespol - Tytan Wisznice
12 : 0 (8:0)
Tytan przyjechał mocno osłabiony, co wykorzystaliśmy bez skrupułów.
Ostatni mecz "Szcawia" - **Andrzeja Korbała**.

19.09.99 juniorzy: 5 : 1
LKS Terespol - Polonez Biała Podlaska
2 : 3 (1:1)
Nasi piłkarze nie dali rady odnieść zwycięstwa przy stanie 2:1.

26.09.99 juniorzy: 3 : 1
Unia Żabików - LKS Terespol
1 : 1 (0:1)

03.10.99

LKS Terespol - AZS II Biała Podl.
1 : 3 (0:1)

Scenariusz podobny do tego, co było 2 tygodnie temu. Nasi przeważali, a bramki strzelali goście. Przy stanie 1:1 nie starczyło sił, aby utrzymać wynik. Na 8 min. przed końcem meczu, straciliśmy drugą, a wkrótce trzecią bramkę. Dobrze zaprezentował się junior Kotowski, natomiast wejście St. Bujalskiego było całkowitym nieporozumieniem.

Przed meczem członkowie Zarządu w osobach Jana Antoniuka - Prezesa LKS oraz Stanisława Skolimowskiego i Jerzego Gregoruka pożegnali uroczystie **Andrzeja Korbała** - piłkarza LKS Terespol.

10.10.99 juniorzy: 1:1
Dąb Dębowa Kłoda - LKS Terespol
2 : 4 (1:2)

PO 10 KOLEJKACH:

1	Orleń Radzyń Podlaski	10	24	27 - 9
2	Huragan Międzyrzec Podl.	10	21	21 - 9
3	Polonez-Oaza Biała Podlaska	10	21	22 - 14
4	Victoria Parczew	10	19	25 - 9
5	AZS-Podlasie II	10	19	20 - 9
6	Orzeł Łosice	9	16	18 - 12
7.	Krzna Rzeczyca	10	16	18 - 16
8	LKS Terespol	10	13	28 - 23
9	Pajero Dobryń	10	11	21 - 22
10.	Unia Żabików	9	10	13 - 16
11.	LKS Milanów	10	9	17 - 22
12	Lutnia Piszczac	10	7	7 - 18
13	Dąb Dębowa Kłoda	10	5	13 - 33
14	Tytan Wisznice	10	4	7 - 45

Pozostałe mecze do rozegrania przez LKS w rundzie jesiennej: 17.10. - z LKS Milanów; 24.10. - z "Lutnią" Piszczac; 31.10. - z "Orzeł" Łosice

Redaguje zespół:

Krzysztof Tarasiuk (red. naczelny), Marek Ferens, Janusz Tarasiuk, Henryk Szyplca, skład i opr. graf.: Tadeusz Jawtoszuk, Waldemar Bujalski, Dariusz Harasiniuk, Eliza Kukawska - materiały z Urzędu Miejskiego

Adres redakcji:

Urząd Miejski w Terespolu
ul. Wojska Polskiego 130 [tel. 375-20-36]

Aktualne numery "Gośca" oraz wszystkie archiwalne, można nabyć w Zakładzie Fotograficznym "Fan Foto" w Terespolu ul. Wojska Polskiego